

Franciszek Piątkowski
Lato pachnące miętą

Konie zielone przebiegły galopem
i spod ich kopyt wytrysnęły kwiaty
Żaby w sadzawce rozpały ogień
na niebie księżyc pozapał gwiazdy
Nad brzegiem stawu, wsłuchany w krzyk czajek
owiany nocną wonią tataraku.
Patrzyłeś w gwiazdy na samym dnie stawu,
mówiłeś do mnie, że przemija lato.

Ref.: Lato pachnące miętą, lato koloru malin,
lato zielonych lasów, lato kukułek i czajek. x2

Konie zielone przebiegły galopem,
pod kopytami, zwiędły letnie kwiaty.
Żaby w sadzawce wygasiły ogień
i ciemne chmury przesłoniły gwiazdy.
Znad brzegu stawu, daleki wracałeś,
a staw zamierał wonią tataraku.
Mówiłeś do mnie daleki i obcy,
że przeminęło chyba nasze lato.

Ref.: Lato pachnące miętą, lato koloru malin,
lato zielonych lasów, lato kukułek i czajek. x2